Nr 176. Dnia 13 Sierpnia. Czwartek. Dnia 1 (13) Sierpnia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz“. wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycje rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Hipolita i Kassjana MM.
Piątek: Ś. Euzebiusza Kapłana.
Sobota: *Wniebowzięcie N. M. P.*
Niedziela ŚŚ. Jacka i Rocha W.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 40.
Zachód „ „ 7 „ 28.

Długość dnia godzin 14 minut 48.
Ubyło „ „ 2 „ 33.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedz.: ŚŚ. Auastazjusza i Mirona M.
Wtorek: ŚŚ. Agapita Męcz. i Bronisławy.
Środa: ŚŚ. Benigny P. Rufina W.
Czwartek: ŚŚ. Bernarda Op. i Jordana W.

— Przez Najwyższe ukazy imienne wydane do Senatu Rządzącego d. 18 lipca r. b: Członkowi Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, rzeczywistemu radcy stanu *Polaskiemu* — Najmiłościwiej rozkazano być członkiem Komisji Rządowej Sprawiedliwości w Królestwie Polskiem, zawiadującym jej Wydziałem Spraw Cywilnych, z pozostawieniem w godności członka Senatu.

— Członek Komissji Rządowej Sprawiedliwości w Królestwie Polskiem, zawiadujący jej Wydziałem Spraw Cywilnych, rzeczywisty radca stanu *Łaski*—Najmiłościwiej uwolniony został zupełnie ze służby, z powodu nadwątlonego zdrowia, z pensją emerytalną i mundurem do posady przywiązanym. (D. W.)

= Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami prosi nas o umieszczenie następującego obwieszczenia:

„Przy odezwie swojej z 22go lipca za Nr 64,160, p. Ober-Policmajster miasta Warszawy, przesłał do Zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, rozkaz do policji wykonawczej (pod datą 11 lipca Nr 192), na prośbę Zarządu wydany, w którym oprócz potwierdzenia zakazu szybkiej jazdy po mieście, wydane zostało rozporządzenie zalecające woźnicom przy furach ładownych, ażeby w razie znacznego obciążenia wozów jechali z niemi stępo; powożącym zaś końmi, (z wyjątkiem wozów na których z przodu urządzony jest kozieł), ażeby nie siadali na swoich furach, lecz szli przy nich piechotą.“

Zarząd Towarzystwa donosząc o tem rozporządzeniu pana Oberpolicmajstra, prosi uprzejmie pp. członków o zwrócenie uwagi, ażeby wzmiankowany rozkaz mający związek z głównym celem Towarzystwa nie pozostał martwą literą, jak to się często zdarza, lecz żeby był ściśle wypełniany, — winni zaś przekroczenia mają być oddawani w ręce policji“.

Wiadomości miejscowe.

= Przewidując wielki napływ obywateli, przemysłowców i ciekawych z zagranicy w czasie wystawy rolniczej, przypominamy Komitetowi, aby pomyślał nad umieszczeniem przybyszów w domach prywatnych co w braku pomieszkań w hotelach nastąpić musi. Powinien więc Komitet wezwać osoby, chcące do siebie przyjąć gości wystawowych o podanie adresów i oznaczenie cen. Adresa te mogliby przegląda interesowani albo na dworcu kolei albo w kancelarji Komitetu. Zdaje nam się, iż tym prostym a przy podobnych okolicznościach wszędzie praktykowanym sposobem będzie można zaradzić wielu niedogodnościom na jakie przybysze są zwykle narażeni.

= Sem moi panowie huzary węgierskie znowu występowały wczoraj na scenie w Alhambrze.

Wodzem, który ich prowadził, był Souppé który od czasu wystawienia „Dziesięciu Cór“ w bardzo dobrych stosunkach z publicznością naszą pozostaje.

Huzarska owa operetka zwie się „Lekka Kawalerja“ a należy do najwdzięczniejszych utworów Souppégo. Jako utwór muzyczny, śliczna to całość, zręcznie naszkicowana i zawierająca perełki oryginalnego talentu, zasilającego się z narodowych melodji i umiejącego w nich czerpać.

Idzie tu o przeprowadzenie małżeństwa młodej zakochanej pary, która się łączy pod opieką huzarów wchodzących na kwaterunek do małego miasteczka. Rzecz urozmaicają wybornie pochwycone komiczne sceny pomiędzy któremi odznacza się stojące posiedzenie rady miejskiej pod prezydencją burmistrza.

Most się zepsuł. Trzeba go naprawić, stanowi pan burmistrz, ale żeby uchronić go od dalszych nadwerężeń, zastrzedz należy, ażeby nikt nie przechodził już ani przejeżdżał przez ten most, tym bowiem sposobem pozostanie on w całości i oszczędzi kosztów miastu.

Mundury straży ogniowej podniszczyły się. Naturalnie trzeba je naprawić. Ale ażeby zachować je dobrze nadal, zaleca się straży ażeby nie zbliżała się do ognia gdyż dym uszkadza mundury.

Wszystko to okraszone lekką muzyczką wybornie nadającą się do treści.

Przyznać należy p. Trapszy wielką staranność w wystawie tego utworu, który dla jego repertuaru jest bardzo cennym nabytkiem.

Kostiumy nowe, rzecz jak na teatrzyk ogródkowy starannie wypróbowana, obsadzenie umiejętne w miarę sił jakiemi dyrektor Alhambry rozrządza.

Pan Sochaczewski był bardzo dobrym wachmistrzem huzarów i głos mu dopisywał w samą miarę poczesnego stopnia jaki w hierarchji węgierskiego autoramentu zajmował wczoraj.

Pan Morozowicz w samą miarę weselił się w poważno komicznej roli burmistrza, i umiał wydobyć wszystkie efekta, jakie autor w niej nagromadził, a dobrze mu dopomagał w tem radny miejski p. Szymborski, którego gra acz często monotonna ma przywilej wywoływania śmiechu w publiczności.

Pani Zimajer jako młody huzar z werwą prowadziła chór kolegów i zdobywała zasłużone oklaski. Artystka ta posiada rzeczywisty talent do lekkich rolek tego rodzaju, gra jej jest często pomysłowa, zwykle oryginalna. Umie ona w razie potrzeby zapełnić scenę.

Panna Wolska, młody huzar Nr. 2, dobre dała świadectwo urodzie i zręczności madziarskiej lekkiej kawalerji.

Panna Płaczkowska rolę sieroty na opiece huzarów odśpiewała z uczuciem skutecznie w tem wspomagana przez pannę Krassowską, która była tym razem jej narzeczonym.

Nawet tańce szły dziarsko, chóry gładko i zgodnie i orkiestra trzymała się dobrze.

Zasługa tej tak dobrze względnie do małych sił jakiemi Alhambra rozporządza uorganizowanej całości muzycznej należy się p. Rybackiemu, dyrektorowi orkiestry tego teatrzyku, który niejednokrotnie już dowiódł na swojem stanowisku umiejętnej pracy popartej dobrze zużytkowanem doświadczeniem.

Śmiało możemy przepowiedzieć Lekkiej kawalerji, kilka pełnych przedstawień a dodać należy, że pan Quattrini dyrektor opery Warszawskiej, który znajdował się na wczorajszem widowisku zrobił nam nadzieję, że operetka ta wejdzie zapewne do repertuaru wielkiego teatru.

= Na placu Ujazdowskim roboty około urządzenia Wystawy Rolniczej energicznie się prowadzą.

Pawilony dla koni i bydła stoją już gotowe, pawilony zaś dla płodów rolnictwa i ogrodnictwa są na ukończeniu.

Pawilony dla oddzielnych wystawców zaczęto dopiero budować ale wkrótce będą i one także gotowe.

Pomiędzy innemi zasługiwać będą na uwagę ze względu na rozmiary i strukturę: pawilon hr. Krasińskiego, olbrzymi pawilon p. Handkiego, kiosk pana Pietschmana z ogrodem na dachu asfaltowym, a najbardziej trybuna dla sędziów.

Po za trybuną buduje się wspaniały wodotrysk na wprost którego wzniesioną będzie bardzo piękna i ozdobna brama główna wchodowa.

W około trybuny urządzają się klomby z kwiatami. Wszystkie trawniki są już wytknięte i zasiane a drogi pomiędzy niemi zrównane i ubite.

Wszystkie budowle wznoszą się podług planów budowniczego p. Zochowskiego członka komitetu Wystawy.

Cały plac Wystawy ogrodzony będzie płotem.

Wogóle przygotowania do Wystawy zapowiadają świetne jej udanie się.

Termin trwania pierwiastkowo oznaczony na dni pięć przedłużony będzie aż do dni 15, wystawa zaś machin podobno dłużej jeszcze potrwa. Jest to jeden z warunków niezbędnych do pomyślnego udania się wystawy. Zbyt krótkotrwałe wystawy mało zazwyczaj ściągają publiczności i mniej budzą zajęcia.

Dla ściągnięcia jak największej liczby zwiedzających komitet powinienby wcześnie rozesłać ogłoszenia do gazet zagranicznych o dniu otwarcia i terminie trwania wystawy. Przejezdni zagraniczni bardzo są pożądani nietylko dla wystawy ale i dla miasta.

= Wczoraj przeszedł się „Zyzio“ pani Mellerowej także i pod kasztanami Eldorada...

Dość licznie zebrani widzowie pełnem zajęcia okiem patrzali na jego zapomnienie się, hańbę, upadek lecz i poprawę zaszłą ku końcowi trzeciego aktu.

Pan Texel o ile mu na to indywidualność pozwalała był początkowo lekkim a uczuciowym następnie; urzędnik salinarny i plantator buraków dość dobrze wyglądali w osobach pp. Moszyńskiego i Tomaszewicza, mniej szczęśliwy był Szerszeń (p. Waliszewski) ani baron ani szerszeń. Pan Stępowski (Domecki) miał wiele prawdy. Artystki umiały swe role, wskutek czego wyrecytowanie ich poszło gładko.

W danym na deser czwartym akcje „Ernaniego“ zwrócił naszą uwagę p. Koziołowski silnym głosem tenorowym i pewną już umiejętnością śpiewu...

W końcu dwie pary nóg zgrabnych odtańczyły z zacięciem iście węgierskiem dzikiego czardasza. Po tańcu wywołano pannę Lenczewską i pana Wajnerta.

= Donoszą nam bliższe szczegóły o pożarze w Imbramowicach w pow. olkuskim położonych, miejsowości znanej przed kilkunastu laty z wzorowej pensji tam utrzymywanej przez Norbertanki, gdzie wiele zamożniejszych rodzin kształciło swe córki.

Pożar wszczął się w zabudowaniach po-klasztornych dnia 3go b. m. po południu w tak zwanym deptaku, z jakiej mianowicie przyczyny niewiadomo. Ogarnął dach na zabudowaniach murowanych b. klasztoru i przedostał się do dachu kościelnego.

Szybka pomoc okolicznych obywateli i włościan zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

Zgorzało tylko pierwsze piętro klasztoru i dach na kościele. Sklepienia pozostały całe a wnętrze kościoła nienaruszone.

W Imbramowicach obecnie przemieszkuje 12 zakonnic. Okoliczni obywatele własnym kosztem mają dopełnić restauracji.

= Humorystyczna śpiewaczka Miss Harriet Cherry, od kilku miesięcy w prowincjonalnych miastach urządzająca śpiewno-dramatyczne wieczory, a która podobno zawadziła w swej podróży o Sycylję, Maltę i Kair, przybywszy do Ciechocinka w celu urządzenia koncertu, z którego połowę dochodu przeznaczyła na budujący się tamże kościół; dla dopełnienia formalności podpisania afisza w biurze powiatu, *piechotą* odbyła małą podróż *tam i napowrót do Nieszawy*, t. j. 42 wiost, a to z przyczyny niegodziwej do jazdy drogi.

Pewnik to niezbity, że amerykanki dobre mają nogi, nie lękają się strachów i rozbójników.

= Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego d. 10go b. m. w 68 roku życia kupca i obywatela warszawskiego ś. p. Wolfa Taubwurcla. Za zwłokami zmarłego postępował tłum znajomych i przyjaciół, jakich sobie ś. p. Wolf prawością i szlachetnością zjednać potrafił.

= W Nowem Mieście nad Pilicą ma się odbyć w przyszłą niedzielę koncert, loterja fantowa i bal na korzyść pogorzelców oraz szpitala Ś-go Ducha w Rawie. Urządzeniem całej tej uroczystości zajmuje się p. doktor Bieliński właściciel zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście Spodziewać sią należy że obywatele okolczni licznym zjazdem dopomódz zechcą zacnym usiłowaniom w celu dobroczynnym przedsięwziętym.

= Donoszą nam ciągle o dzielnem spełnianiu przyjętych na się obowiązków, przez zawiązane straże ogniowe ochotnicze na prowincji, W Stawiszynie np. na pierwszy głos alarmu, straż na czele z p. Łubieńskim, który z toporem w ręku wśród płomieni walczył z żywiołem, znalazła się w komplecie, przeszkodziła szerzeniu się pożaru. Na równe uznanie zasługują: lekarz p. R. i wójt Gminy p. S., którzy z poświęceniem się dla zabezpieczenia mieszkańców od szkody pracowali.

= Myśl rzucona przez jednego z Korrespondentów miejskich w Nr 171 „Kurjera Warszawskiego,“ zamienienia dotychczasowej uprzęży wołów, czyli jarzma; na inną dogodniejszą została już dość dawno w życie wprowadzoną, gdyż w dobrach Stara wieś, przy trakcie Lubelskim położonych pan Okęcki, właściciel tych dóbr od lat trzech jarzma skasował, a w miejsce ich zaprowadził chomonta własnego pomysłu, które okazują się praktyczne i przynoszą wielką ulgę wołom.

= Donoszą nam o niegodziwości pewnej matki, która jedynastoletniego swego syna nieustannie katuje. Przechodzący ulicą Królewską, obok pałacu po-Łubieńskich, mogą się o prawdzie słów tych przekonać; często bowiem dolecą ich krzyki i jęki nieszczęśliwego chłopaka. Ani prośby sąsiedztwa, ani wdanie się w tę sprawę litościwych przechodniów, nie powstrzymują tej kobiety od dręczenia dziecka. Sąsiedzi proszą nas aby w drodze publicznej wezwać tę kobietę do zaprzestania chłosty, która dziecka, zresztą niezepsutego, bynajmniej nie poprawia, lecz przeciwnie wyrobić w nim może najwstrętniejszy charakter.

= W nadchodzące dwa dni świąteczne to jest sobobę i niedzielę, w Dolinie Szwajcarskiej pan *Holtum* ze współudziałem niektórych członków truppy cyrkowej pp. Godfroyo, dać ma, jeżeli pogoda posłuży, widowisko składające się ze sztuk żonglarskich, akrobatycznych, gimnastycznych i ekwilibrystycznych, między któremi wykona przechadzkę po drucie telegraficznym bez balansu.

= Dzisiaj daną będzie w Teatrze Letnim dawno nie przedstawiana na scenie naszej wzniosła opera Meyerbeera „Jan z Lejdy“, w której partję tytułową wykona pan Cieślewski. Jutro farsa pp. Meilhac i Halevy „Tricoche i Cacolet“ grana już w ogródkach.

= Czytamy w Kaliszaninie: w niedzielę przed godz. jedenastą wieczorem, straż ogniowa zaalarmowaną została sygnałem z domu Puscha. W dziesięć minut już sikawka pędem nadbiegła do domu Mentzla przy ulicy Szklarskiej leżącego, gdzie w piwnicy, w warsztacie stolarza zatliły się wióry; mieszkańcy jednak sami już ogień przytłumili.

= Pan Gustaw Friemann Solista Dworu Darmsztadzkiego w przyszłą sobotę dnia 15 b. m. daje koncert w Ciechocinku w sali Müllera. Koncert ten rozpocznie się o godzinie 8 i pół wieczorem t. j. z chwilą nadejścia z Warszawy ostatniego pociągu spacerowego, z czego melomani i amatorowie wycieczek będą mogli korzystać.

= W Kaliszu zapowiedziany teatr amatorski w połączeniu z koncertem, będzie miał nieodwołalnie miejsce w przyszłą sobotę t. j. dnia 15 b. m.

— (Art. nad.) Wszyscy podróżni przyjeżdżający do Warszawy drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską, po przyjściu pociągu, znajdują dobry zapas dorożek, które odwożą ich do przeznaczonych miejsc—numera dorożek, rozdaje żądającym pasażerom, żołnierz policyjny.

Na kolei Terespolskiej, rzecz ta odbywa się zupełnie inaczej — zwykle na pociągi pocztowe, przyjeżdżają dwie, trzy, albo cztery dorożki i te mają wystarczyć!

W niedzielę na drodze Terespolskiej, w jednym z wagonów pociągu kurjerskiego siedziało towarzystwo złożone z rodziny z dwojgiem małych dzieci i kilku mężczyzn. Gdy w Mrozach zaczął deszcz padać a w Mińsku zamienił się w ulewę, zaczęto rozmyślać jakim to sposobem będzie można na Pradze dostać dorożki do miasta. Nareszcie uradzono, że jeden z jadących, po otwarciu wagonu wyskoczy i bystro pobiegnie do sali stacyjnej aby wziąść numer na dorożkę.

Szczęście posłużyło. Wagon, w którym siedzieliśmy, pierwszy, był otwarty—sąsiad mój wyskoczył, i pierwszy wszedł do sali zwracając się do rozdawacza numerów.

— Proszę o numer na dorożkę—rzekł.

Jako odpowiedź pokazano mu puste druciane kółko—dodając: wszystkie już są zajęte...

— Przez kogo zapytał podróżny — boć przecież ja pierwszy wszedłem do sali?

— Albo ja wiem przez kogo, dość że są rozebrane.

Taką samą odpowiedź otrzymywali wszyscy podróżni — deszcz tymczasem lał obfity i strach było pokazać nosa na ulicę. Krzyk, hałas, narzekania, wylatywały na salę. Zjawili się wreszcie konduktorzy omnibusów hotelowych i zaproponowali, że odwiozą każdego na miejsce wskazane, stosownie do odległości po 50 i 60 kop.

Omnibusy w tej chwili były zapełnione, pozostały tylko same dorożki, w piętnaście minut, osoby, które nie chciały lub nie mogły już się pomieścić w omnibusach, szukały dorożek, wtenczas zjawili się usłużni ajenci, i żądając dwa do trzech rubli za kurs, zapewniali, że w tej chwili będzie dorożka...

Spekulacja ta z krzywdą przejeżdżających drogą Terespolską podróżnych, zapewne zwróci uwagę władzy policyjnej na ustanowienie innego porządku w rozdawaniu numerów i postępowaniu dorożkarzy.

= Wczoraj o godzinie 1szej z południa, konny posłaniec wszedłszy do bióra telegrafu przy ulicy Królewskiej, pozostawił na ulicy swego *dżaneta* samopas ze spuszczonemi ku ziemi cuglami. Jakiemuś murarzowi humoryście w godzinie wytchnienia przy robotach sąsiedniego telegrafowi domu, zachciało się zapróbować jazdy konnej. Zbliżył się do owego rumaka, wsiadł na niego i ruszył ku ulicy Granicznej.

Ale czy umiejący władać kielnią nie znał się na kierowaniu koniem, czy też koń czując na sobie obcego chciał mu tej nieznajomości dowieść, zwierz począł upornie kręcić się to w kółko, to biedz w poprzek jednego chodnika ku drugiemu. Pocieszną była fizjognomja zaimprowizowanego jeźdźca, zagrożonego spadnięciem z grzbietu końskiego na bruk żelazny. Pewien jegomość z licznych w owej chwili widzów wystąpił z czynną pomocą i postąpił ku ulicznemu Don Kiszotowi ująwszy konia za uzdę.

W tejże chwili wyszedł także właściciel konia, i pan murarz kapitulował wśród śmiechu widzów tej zabawnej dosyć sceny.

= „Ruski Mir“ donosi, że inżynjerowie Zarządu Komunikacji rozpoczęli przedwstępne studja dla zbudowania nowych dróg szosowych w Królestwie Polskiem, jak następuje: 1) Czyżew, Nur, Drohiczyn; 2) Nur, Sterdyń; 3) Łomża, Mężenin; 4) Jeżów, Tykocin, Osowiec, Goniądz; 5) Ostrog, Rostki, Węgrów, Siedlce; 6) Rostki, Nur; 7) Zambrow, Mazowieck, Bielsk; 8) Radziszyn, Wyszków; 9) Serock, Radzymin; 10) Pułtusk, Wyszków, Łochów, Węgrów; 11) Warszawa, Węgrów; 12) Sokołów, Drohiczyn; 13) Błonie, Nowogieorgiewsk; 14) Zwoleń, Iwangorod (Demblin); 15) Siedlce, Drohiczyn; 16) Moszczanka, Kock, Łuków; 17) Kock, Międzyrzec; 18) Żelechów, Siedlce; 19) Drycow, Hrubieszów, Włodzimierz Wołyński, Łuck; 20) Lubartów, Brześć; 21) Krasnostaw, Chołm, Włodawa; 22) prawym brzegiem Buga do Brześcia; 23) Drohiczyn, Brześć; 24) Opatów, Józefów, Opole, Kazimierz, Nowa Aleksandrja, (Puławy); 25) Rachów; Józefów, 26) Rachów, Lublin; 27) Nowogieorgiewsk (Modlin), Sochaczew; 28) Iwangorod (Demblin), Koziennice; 29) Biłgoraj, Lublin. (K. P.)

— Katarzynie Lewin, przybyłej koleją Warszawsko-Terespolską, 4-miesięczna jej córka zmarła na ręku. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego A. M. R. rs. 1 kop. 16, S. G. i B. rs. 2, Katarzyna i R. K-ich rs. 10 na ochronę przy ulicy Ogrodowej, rs. 10 na pogorzelców Siedlec i rs. 15 na pogorzelców do uznania Redakcji, F. S. rs. 3 na pogorzelców Żarek JJ. rs. 1 kop. 50 na pogorzelców Siedlec i rs. 1 kop. 50 na pogorzelców ulicy Ogrodowej, pan F. N. z Sochaczewa rs. 5 na pogorzelców do uznania Redakcji.

— Zegarek srebrny męzki z łańcuszkiem znaleziony przy ulicy Długiej dnia 12 b. m. nad wieczorem za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

— Złożono w Redakcji kolczyki złote i flakon podróżny do sprzedania na rzecz biednej wdowy z dzieckiem z prośbą, aby się pomodliła za duszę ś. p. *Czesławy*.

Z Czerskiego.

Kiedyś, chłopcem jeszcze będąc, czytałem z wielkiem upodobaniem książkę, której dziś już tytułu nie pamiętam, opisującą stan ziemi i ludzi na niej po jakichś kilku wiekach, oraz różne dziwy, o jakich się spółczesnemu autorowi tej książki (podobno Niemcewiczowi) ani nie śniło.

Pomiędzy innemi dziwami, jasnowidzący i humorystyczny autor opisuje jak rolnik, wówczas jeszcze własną ręką załatwiający wszystkie roboty około gospodarstwa rolnego,— obecnie, to jest w roku dwótysięcznym którymś, zamiast sam mozolnie popychać pług dla zaorania ziemi, siedzi sobie na jakimś wehikule, obiegającym po polu własnym pędem, i spokojnie przez ten czas wczytuje się w sielanki Wirgiljusza.

Częścią humorystyczna, częścią filozoficzna fantazja ta, wyprzedzająca regularny bieg postępu, omal nie stała się w moich oczach rzeczywistością, kiedym temi dniami, bawiąc u jednego obywatela w Czerskiem, wyszedł dla przechadzki na pole. Zdaleka już od łanu, okrytego gruboziarnistą pszenicą na wysokich kłosach posłyszałem szelest i w ślad za nim spostrzegłem jakąś wieloramienną potworę, kroczącą zwolna brzegiem łanu, a za każdym jej krokiem ogromne garście pszenicy, istnie na pół snopa każda, kładły się symetrycznie na ziemi. Wprawdzie potwór ten nie szedł o własnej sile, ale ciągnęły go dwa konie, automedon nie czytał wprawdzie sielanek Wirgiljuszowych, ale nucił jakąś piosnkę mazurską; rzecz jednak sama tak miała uderzające podobieństwo w istocie swej do owej fantazji antycypującej postęp wynalazków, że mi natychmiast na myśl ją przywiodła.

Była to słowem *Żniwiarka*, przedmiot tyloletnich wysileń umysłów wynalazczych, upragniony przez rolników, niepowodzeniem dotychczasowem tak często zatruwający duszę pierwszych twórców. Kiedy już powątpiewano o możności udokładnienia go, i nawet pessymiści zaliczali go do czcigodnych utopii, nagle stał się on rzeczywistością niezaprzeczalną i świetną do tego stopnia, że pierwszy raz patrzącemu na jego działanie, jeszcze jakby snem się wydaje.

O co właściwie chodzi w żniwiarce (tak jak i w każdym przyrządzie, mającym zastąpić rękę ludzką)? O to, ażeby tę manipulację ręczną, najwłaściwszą i najrozumniejszą, bo przez istotę rozumną obmyślaną i przez wieki wypróbowaną, zastąpiła takaż sama czynność ślepej machiny. Cóż czyni żniwiarz dla użęcia zboża? Oto schyla się on, jedną ręką chwyta garść kłosów, tak silnie ażeby stanowiły opór narzędziu siecznemu, a drugą w tejże chwili podcina je i składa.

Owoż nic innego nie uczynił i uczynić nie mógł wynalazca machiny, tylko zastąpić takie dwie ręce wraz z nożem. Żniwiarka tedy, zbliżywszy się do zboża wyciąga jedno ramię opatrzone dziesięcią drewnianymi palcami, spuszcza je silnie na kłosy i nagarnia je u dołu znajdującym się zębom, które, wskutek oporu stawionego przez nacisk powyższego ramienia, przecinają kłosy, i te przecięte usuwają się na rodzaj stołu, idącego tuż za zębami. W tej samej chwili nadchodzi drugie podobne ramię, które swojemi dziesięcioma palcami zrzuca ze stołu zrzęte kłosy na ziemię, w garści porządnie zbitej. Wszystko to trwa sekundę czasu. Jedno drgnienie kół ciągnionych bez przestanku przez konie, a nowe ramię rozpoczyna tęż samą czynność, i tak w kolei wymieniają się te pięć ramion żniwiarki, to wznosząc się, to spadając, poddając kłosy zębom i uprzątając na stronę żniwo, aż żniwiarka jedna, objechawszy łan dokoła, wykonała, jak mnie zapewniał właściciel, czynność *trzydziestu rąk ludzkich*.

Jakiem dobrodziejstwem wynalazek ten jest w stosunkach gospodarstwa wiejskiego, znać to zaraz po humorze właścicieli. Żniwo, toż to ostateczny wynik całorocznej pracy, całorocznego oczekiwania; żniwo, to pomyślność lub upadek rolnika. Czas ten żniwowy to dlań chwila gorączki, chwila stanowcza. Sam w wycieczkach moich na wieś, zwykle czasu żniw, byłem świadkiem kłopotów i zgryzot obywatela, kiedy zboże domagało się sierpa, a tu nie było ludzi do żęcia. Ileż to trzeba było zachodu, ile czasu, ażeby tych ludzi znaleść; ile mozołu ażeby ich pomieścić, wyżywić, nie mówiąc już o opłacie, którą stanowił sam, na tę chwilę tak upragniony robotnik. Przy posiadaniu żniwiarki, raczej dostatecznej liczby żniwiarek względnie do rozległości gospodarstwa, wszystko to naraz usuwa się jakby za dotknięciem czarodziejskiej laski; tak, iż gospodarz sam zaledwie zrazu śmie dowierzać tej tak korzystnej rzeczywistości, tej znakomitej zmianie w stosunkach swoich.

Korzyści więc jakie spływają z tego wynalazku są mianowicie następujące: 1) moralny spokój o dobro własne w chwili najbardziej stanowczej; 2) możność użycia rąk miejscowych, czy to czeladzi czy najemnika, do innych robót równie pilnych,—kiedy przy systemie żniw za pośrednictwem ręki ludzkiej, i kiedy przed żniwami każdy głowę tracił, roboty te najczęściej leżały odłogiem, co o nowe przyprawiało szkody; 3) oszczędność czasu, co znowu niesłychanie ważnem jest ze względu na zmienność pogody, tak że częstokroć w ostatniej chwili zła pogoda przeszkodziła do dobrego sprzętu; 4) oszczędność znakomita w kosztach.

Jakoż co do tego ostatniego punktu, żniwiarka kosztuje rubli trzysta; przy pracy zużywa ona w części sama siebie, zużywa procent od nakładu, oraz pracę jednego człowieka i dwóch koni. Cóż to wszystko znaczy w obec przysługi jaką świadczy, zastępując czynność trzydziestu rąk, oraz zapewniając niezależność od robotnika tak w naszym kraju ciężkiego?

Chodzi tylko o to czy jest praktycznem to dobre stworzenie umysłu ludzkiego. Żniwiarka którą widziałem w majątku Rykały, niedaleko Pilicy, dosyć wreszcie już w tamtych stronach i to w tym dopiero roku upowszechniona, jest pomysłu *Johnstona*, amerykanina. Są jej wprawdzie trzy odmiany, ale za najpraktyczniejszą uznali tameczni gospodarze *dwukołową*, która też, jak czytałem temi dniami w „Wieku“ otrzymała pierwszą nagrodę na wystawie rolniczej we Francji w Mettray, po trzydniowej próbie. Jest ona praktyczną nietylko pod względem niezmiernej prostoty i dogodności ustroju, ale i pod tym względem, że stosuje się do byle jakiej konformacji gruntu, płaskiej czy wzgórzystej, byle powierzchnia jego była o ile możności gładką, gdyż inaczej cięcia nie byłyby równe, a wreszcie posuwając się często po dołach i zapadlinach, łatwo by uszkodzoną być mogła Trzeba tylko, oczywiście grunt nietylko przed zasiewem wygładzić, ale urządzić nie w zagony i skiby, czego wreszcie w ogóle już dzisiejsza postępowa gospodarka nie znosi, lecz orać przez całą płaszczyznę; nadto usunąć wszelkie wystające kamienie lub krzaki kryjące się pod powierzchnią zboża, albo je przynajmniej dobrze oznaczyć, tak iżby żniwiarka ominąć je mogła; inaczej na nich odrazu mogłaby złamać zęby.

Zauważyłem wprawdzie, iż żniwiarka często się zatrzymywała, tak iż od czasu do czasu trzeba coś w niej było poprawić, a nawet i po kowala posyłać. Nic to jednak strasznego: zapewniano mnie, że przyczyną tego jest pierwiastkowy brak wprawy w zażyciu narzędzia i niedostateczna jeszcze znajomość wszystkich jego grymasów, co się przy dalszej praktyce z łatwością usunie.—Nie najmniejszą korzyścią jaką daje ten przyrząd jest i to, że wysokość rżyska zależy zupełnie od woli; można ciąć nawet przy samej ziemi, wyżej lub niżej jak się podoba; na czem znowu niezmiernie zyskuje ilość otrzymanej słomy w stosunku do tej jaka otrzymuje się przy robocie ręcznej, która stosunkowo rżysko zostawia niepotrzebnie bardzo wysokie, gdyż robotnik może nawet i przy dobrych chęciach nie mógłby schylić się tak nizko jak mogą płynąć zęby żniwiarki.

Żniwiarka słowem, w gospodarstwie rolnem zaprowadza mniej więcej takie ułatwienie, jak maszyna do szycia w gospodarstwie krawieckiem: nie wiem czy można to powiedzieć o wszystkich, ale żniwiarka Johnstona jest rzeczywiście narzędziem nieocenionem, wielce dobroczynnem i praktycznem. Prosty lud nawet spoglądając na czynność tego narzędzia przyznaje mu żywotność, jednakże patrzy na nie z wyrazem wcale niepogodnym, i sam słyszałem przed karczmą zdanie: Żnie bo żnie, dobrze, ale zawsze to *zły* wymyślił. Kiedy zaś parobkowi polecono pilnować maszyny przez noc na polu pozostawionej do jutrzejszej roboty, on na

c sprowadził do siebie na polę żonę i dzieci, nie cąc pozostać sam obok narzędzia nacechowanego chodzeniem tak podejrzanem. Ktoby pomyślał, że o iewięć mil od Warszawy, w dziewiętnastym wieku, szcze zdarzają się podobne opinje?

Kielce, 10 sierpnia 1874 r.

Czy słyszeliście dzwonek „Hans-Mathisa?“ i jego owieszcze dźwięki napełniające trwogą serce zabój- „Żyda polskiego.“ Otóż my kielczanie, nie wiem za aką już karę, przez kilka tygodni słuchaliśmy tego łosu w dzwonkach pożarnych a bijących *siedmkroć* a trwogę w skutek ukazania się w różnych częściach iasta ognia. Ten dostrzeżony w porę, zdławionym stał w zarzewiu, dzięki energicznemu działaniu kie- ckiej straży ochotniczej, która jeżeli nie przedstawia kiej wprawy jak warszawska to wyrównywa jej odwadze i poświęceniu. Jeden tylko pożar 13 lipca iszczył 4 murowane piętrowe domy.

Od kilku dni ochłonęliśmy z przestrachu, mimo to żde mocniejsze stuknięcie na ulicy podnosi nas z łó-, a słuch się wytęża czy niesłychać złowieszczego osu dzwonków.

Obecnie co chwila spotkać się można z uniformem ażackim i błyszczącym herbem na czapce, lub z po- żną laską z jałowcowego korzenia stróżującego oby- tela, od miesiąca wszyscy tu pełnimy obowiązki róźów bezpieczeństwa od godz. 10 z wieczora, o 4-ej no kolejno 8 ze straży ogniowej i 40 z grona oby- ateli czuwa i pełni patrole po ulicach. Jesteśmy ięc o tyle zabezpieczeni, że w przypadku ognia, ten rędko może być stłumionym.

Kanikularna pora wypędza tych wszystkich z mia- a co czują jakąś cząstkę *mamony* w kieszeni, a jesz- e więcej tych, co pragnęliby razem z użyciem idylli- nych rozkoszy na wsi, tańszym kosztem opędzić zwy- e potrzeby życia. Ku temu nawet nadarza się spo- bność dla kielczan otoczonych malowniczemi okoli- ami ze wszech stron. Dla rozrywki wiele osób wyjeż- ża do Buska i Solca oddalonych na 6 godzin drogi Kielc, gdzie obecny sezon kuracyjny cieszy się nie- ykłem ożywieniem.

Pomimo tropikalnego gorąca tańcują tam na zabój a reunionach urządzonych dwa razy w tydzień. V Busku i Solcu miały miejsce loterje fantowe na ta- eczne szpitale, nadto od dwóch miesięcy teatr Mie- zysława Krauzego urządza naprzemian w dwóch tych iejscowościach dramatyczne widowiska. Oprócz tego Busku dawali koncert panna Z. Siegenfeld, Ignatowski Miss Cherry. Słowem miejscowości te trochę oddalone d głównych arterji ruchu, zaczynają się zaludniać rajowymi turystami, oprócz bowiem Buska i Solca roczy Ojców i Pieskowa skała znajdują coraz więcej wojskich pacjentów. *K-r-y a.*

— Dowiadujemy się, że wczoraj o godzinie 2-ej po ołudniu, wszczął się pożar w Międzyrzecu. Ogień zerzył się bezustannie do wieczora. Szczegółów jesz- ze nie mamy, ale sam czas trwania pożaru w mie- cie prawie całkowicie drewnianem, pozwala się do- nyślać wielkości szkód.

+ Jutro jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Tur- iewiczów **Unger**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o go- zinie 11ej, na które pozostała rodzina Krewnych, zyjaciół i Znajomych zaprasza. —10929—

+ Jutro to jest d. 14 sierpnia, jako w pierwszą bo- esną rocznicę skonu ś. p. Pauliny z Sulikowskich **Wil**- e, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo w ko- ciele Śej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o go- dzinie 9 rano. Na które, pozostały mąż wraz z dzieć- ni zaprasza, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ W dniu 14 sierpnia r. b. to jest w piątek o go- dzinie 10 z rana, jako w rocznicę śmierci Leokadji Czerskich **Kwiecińskiej**, w kościele Powązkowskim, dbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy marłej, a zarazem poświęcenie grobu, na które to Na- bożeństwo pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —10835—

+ W dniu 14 b. m., to jest w piątek o godzinie 11 rano, odbędzie się za duszę ś. p. Teofili z Stefańskich 1o ślubu Stefańskiej, 2o ślubu **Suchodolskiej**, w koście- e Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, żałobne Na- bożeństwo, o godzinie 9 rano, na które niepocieszone w smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Kre- wnych, Przyjaciół i Znajomych. —10889—

+ Ludwik **Przybyłko** przeżywszy lat 73, w dniu dzisiejszym rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę d. 15 b. m., o godz. 2½ po południu, z kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powąz- kowski, na które pozostała w smutku żona z synami, aprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Bilety spacerowe do Ciechocinka, wykupywane w so- botę i przeddzień święta, służą na dni 3. Gdy jednak- że w d. 15 i 16 sierpnia przypada dwa dni świąt, prze- to, dla udogodnienia osobom, życzącym przebyć te dwa dni w Ciechocinku, Dyrekcja wydała odpowiednie rozporządzenie miejscowemu Zawiadowcy, do stęplowania wyż rzeczonych biletów, dla odbycia powrotnej podróży, na czwarty dzień po ich wykupieniu, to jest: że za biletem, wykupionym w Warszawie w dniu 14, można powrócić do Warszawy w dniu 17, czyli w poniedziałek.

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1874 r.

Wiadomości Polityczne.

Bazaine, b. marszałek Francji, uciekł z wyspy Śtej Małgorzaty w nocy z niedzieli na poniedziałek. „Noc ta była bardzo ciemną; wiatr dął silny i panowała niepogoda“, mówi telegram urzędowy; ma to być wyjaśnieniem okoliczności sprzyjających ucieczce. Prawdziwe okoliczności, które ucieczkę umożliwiły, wykryje dopiero śledztwo, jeśli je ministrowie zarządzą i sumiennie przeprowadzić dozwolą. Bazaine spuścił się podobno po sznurze na dół, gdzie stali już wioślarze z łodzią, którą w niedzielę przybyła dla odwiedzenia męża pani marszałkowa. Marynarze pochwycili zbiega i wrzucili do łodzi a następnie dowieźli do statku włoskiego, który jednocześnie przystanął na wodach Śtej Małgorzaty. Statkiem tym popłynął Bazaine do zatoki Genueńskiej i wysiadł na ląd włoski pomiędzy Ventimiglia i Genuą. Jego adjutant Villette został aresztowanym w Marsylji.

Niewiadomo czy pod wpływem ucieczki Bazaina czy też z poprzedniego już porządku rzeczy minister sprawiedliwości Tailhand nadesłał dziennikowi „Rep. française“ sprostowanie wiadomości jakoby śledztwo przeciwko komitetowi bonapartystowskiemu „de l'appel au peuple“ miało być w biegu już powstrzymanem. Owszem, sprawiedliwości stanie się zadość.

Lord Derby zawiadomił okólnikiem wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Anglji o rezultacie zwrócenia się swego do gabinetu cesarsko-rossyjskiego względem zakresu i charakteru obrad na kongressie brukselskim. Otrzymane wyjaśnienia uznał minister angielski za zupełnie odpowiadające widokom Anglji. Kongres nie będzie się wdawał w stawianie zasad, któreby jednomyślności a następnie i praktycznego znaczenia pozyskać nie mogły; programat pierwotnie przedstawiony rozszerzeniu nie ulegnie. W programat kongresu nie weszła żadna z kwestji należących do dziedziny prawa morskiego, na kongresie w ogóle nie będzie roztrząsaną ani jedna zasada już przyjęta i obowiązująca w prawie międzypaństwowem. Przekonanie o konieczności takiego a nie innego zachowania się na kongresie podzielają wszystkie mocarstwa. Okólnik nosi datę 25 lipca. Co do samego kongresu, to prace jego trzymane są w zupełnej tajemnicy. To tylko powiedzieć można, że dwa prądy opinii o jakich wspomniał telegraf w przeszłym tygodniu nie ustępują: Rossja i Niemcy chcą nadać uchwałom charakter jaknajsilniej polityczny; inne mocarstwa chciałyby je utrzymać na poziomie uczucia ludzkości. Austrja przechyla się do Francji i Anglji, które we dwie przodują mocarstwom dążącym do rezultatu, w summie jaknajmniejszego. Za wskazówkę małej doniosłości politycznej uchwał posłużyć może doniesienie, że kongres ukończy obrady swoje już w drugiej połowie, a nawet według niektórych na d. 15 bieżącego miesiąca.

Książę serbski dziś przyjechać ma do Wersalu na dwutygodniowy pobyt, który pewno nie będzie użyty na same tylko przyjemności. Kwestja wschodnia mimo wszystkich zapewnień uspakajających wychodzi już na jaw, a oczywiście w tym wielkim dziejowym akcie tak Serbja bezpośrednio jak i Francja pośrednio, obie zaś czynnie interesowanemi być muszą. Pobyt Sturdży agenta rumuńskiego w Cettynie u księcia Czarnogórskiego stanowiło tło dla odwiedzin księcia Milana. Wszystkie trzy mocarstwa lenne przygotowują się do zerwania węzłów lennictwa, a nie zrobią nic bez Europy.

Dzienniki paryzkie rozpuszczają fałsze, jeden gorszy od drugiego, w sprawach Hiszpanji. Niedawno „J. de Paris“ doniósł był, że Niemcy w zamian za uznanie wymagają od Hiszpanji odstąpienia portu Santony nad zatoką Gaskońską w Starej Kastylji. Obecnie znowu „Union“ donosi, że rząd madrycki zawiadomił mocarstwa o zamiarze ogłoszenia w stanie blokady całego wybrzeża nad tą zatoką położonego; Anglja miała odpowiedzieć, że w takim razie przyzna karlistom charakter strony wojującej.

„Monde“ paryski zaprzecza wiadomości gazety „del Popolo“ o rokowaniach zawiązywanych przez Watyban z Portugalją Francyą i Austryą w przedmiocie wyboru Papieża Watyban nie żąda od żadnego z mocarstw powyższych wyżeczenia się prawa protestacyi i wyłączenia przy wyborze.

Telegraf urzędowy francuzki rozszerza się teraz bardzo nad kontrabandą wojenną chwytaną na pograniczu.— Te partje o których donosi dziwnym jednak zbiegiem okoliczności są nic nieznaczące naprzykład 10, 20 a nawet 100 pustych patronów i. t. p.— „Times“ w artykule osobnym o obowiązkach. Anglii względem rządu hiszpańskiego wygłasza opinję ale prawa angielskie nie wzbraniają wyrobu i sprzedaży a nawet wprowadzania materyałów wojennych tak dla jednej jak i dla drugiej ssrony wojującej.

Napad Karlistów na Molins de Rey w Katalonji odparto. Napastnicy zagrozili następnie miastu Villafranco. Nie udała się wyprawa na Saballsa od strony Figueras. Lopez Dominguez i Bedoya powrócili do Barcelony, nie wszczynając nawet boju. Figueras zostało podobno osaczonem przez Karlistów, którzy uwijając się po pasie granicznym, którzy opanowali już urząd celny w Perthus.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 13-go sierpnia, godz. 12 w poł.

Genua 12-go.—Krąży tu pogłoska, że Bazaine potajemnie wylądował w Genui, i natychmiast dalej odjechał. Cel podróży niewiadomy.

Paryż 12-go.—Rząd skłania się do pójścia za przykładem Anglji i do uznania rządu hiszpańskiego. Z tego powodu zapewniają, że Vega Arnijo przedstawiciel Hiszpanji w Paryżu zażądał natychmiast z Madrytu listów wierzytelnych. Dotychczas niema żadnych dokładnych szczegółów o ucieczce Bazaina.

Madryt 12-go.—„Imparcial“ zapewnia, że Francja, Niemcy i Anglja uznały rząd Serrana.

Miłość pośmiertna.

Dziwny fakt miał w tych dniach miejsce w Saint-Mandé.

Przy ulicy Vincennes nr. 17, mieszkają dwaj podeszli małżonkowie którzy oszczędziwszy sobie majątek na handlu gąbkami postanowili żyć na zarobionej tym sposobem emeryturze w tem spokojnem ustroniu.

Ojciec p. Montseau jest starcem siedmdziesięcioletnim, żona zaś ma lat sześćdziesiąt siedm i posiadają jedyną córkę dwudziestosześcioletnią.

Od kilku lat już w pannie Montseau dawały się widzieć oznaki pomieszania zmysłów i skutkiem tego czynione jej wielokrotnie propozycje małżeńskie musiały upaść. W końcu panna Montseau oświadczyła rodzicom, że chce bezwarunkowo zostać starą panną i wszyscy pretendenci, którzy dotąd oświadczali się o jej rękę dostawali od kosza.

Ostatni z tych pretendentów oświadczył się o pannę Montseau mniej więcej dwa miesiące temu. A uczynił on to nie z wyrachowania, ale z prawdziwej miłości, panna Montseau bowiem jest rzeczywiście bardzo piękną.

Otrzymawszy odmowę rodziców pan Harment, tak się bowiem ów pretendent nazywał, nie uznał się za zwyciężonego. Panna Montseau spotykała go ciągle na swojej drodze, co jak sama wyznawała stawało się dla niej przyczyną wielkiego rozdrażnienia nerwów. Trzy dni temu p. Harment spotkał pannę Montseau w lesie i oświadczył jej, że jeżeli mu odmówi swojej ręki nie pozostanie mu, jak odebrać sobie życie.

Panna Montseau oddaliła się szybko, a wróciwszy do siebie przebyła silny atak nerwowy i przez całą noc miała straszne halluncynacje. Zdawało jej się, że widziała pana Harment wieszającego się na drzewie w lesie w miejscu w którem go spotkała i zrywała się ciągle z łóżka, ażeby biedz do niego w celu przeszkodzenia samobójstwu.

Wydawała straszne krzyki, powtarzając, że nikczemnem z jej strony, ażeby nie przeszkodzić samobójstwu człowieka, który ją prawdziwie kocha.

Trwało to aż do rana dnia 2 sierpnia b. r.

Około szóstej godziny z rana p. Montseau zasnęła nareszcie i zbudziła się o ósmej na pozór zupełnie uspokojoną. Zapragnęła wyjść na spacer—nie uznano za stosowne sprzeciwić się jej woli.

Zaledwie ujrzała się po za drzwiami mieszkania pobiegła szybko w kierunku lasu.

Minęły cztery godziny a panna Montseau nie powracała. Skutkiem tego powstał niepokój i poczęto ją szukać. O drugiej godzinie po południu w jednym z zaułków lasu znaleziono ją nareszcie.

Siedziała pod wielkim dębem trzymając na kolanach głowę mężczyzny, którego szyja była jeszcze zaciśnięta postronkiem.

Był to trup p. Harment, który rzeczywiście spełnił swoją groźbę, zadając sobie śmierć w sposób jaki panna Montseau wskazywała w swoich nocnych hallucynacjach.

Od tego czasu panna Montseau uległa zupełnemu pomieszaniu zmysłów. Mówi ciągle o swojem przyszłem małżeństwie z biednym samobójcą któremu ręki odmówiła. Rodzice są w rozpaczy, doktorzy bowiem uznają jej słabość za nieuleczalną.

— *Kollegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie*, ma honor niniejszem podać do wiadomości, iż zapis uczniów do i uczennic do Szkoły Elementarnej, przy kościele Ewangelicko-Reformowanym na rok szkolny 1874/5, rozpoczęło się dnia 26go lipca (7 sierpnia) r. b. i trwać będzie do dnia rozpoczęcia lekcyj, to jest do dnia 5go (17) sierpnia r. b.— Rodzice i Opiekunowie, chcący umieścić dzieci w pomienionej Szkole, zechcą zgłosić się w terminie oznaczonym każdego dnia od godziny 10tej z rana do godziny 1szej po południu, do kancellarji Kollegjum Kościelnego przy ulicy Leszno pod Ner 666.
(2—3) —10,682—

— W szkole dwu-klassowej męzkiej z oddziałem wstępnym, położonej przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39, odbywa się zapis uczniów codziennie od godziny 9tej do 1szej, a po południu od 4tej do 6tej i trwać będzie do 20go b. m. W tychże godzinach można także dowiedzieć się o warunkach na jakich pensjonarze mogą być umieszczeni. *Antoni Celichowski*, Przełożony.
(1—3) —10,924—

— Pensja IV-ro klassowa męzka, od 22 lat w Warszawie, przez podpisanego prowadzona, zamieniona została z upoważnienia JW. Kuratora w roku zeszłym na Szkołę IV-ro klassową męzką z kursem progimnazjalnym. O czem podając do wiadomości osób interesowanych, podpisany ma honor nadmienić, że Zakład ten mieści się w tym samym, co i dawniej, lokalu t. j. przy ulicy Nowy-Świat Nr 5 nowy, wprost Straży Ogniowej, w bliskości placu 3-ch Krzyży. W roku szkolnym upłynionym następujący uczniowie otrzymali w tym Zakładzie attestaty z ukończonego kursu progimnazjalnego: Andrejew Jan, Babecki Wincenty, Gąssowski Tadeusz, Leja Tadeusz, Popławski Józef. Zapis uczniów na nowy rok szkolny i egzamina dla nowo-wstępujących rozpoczną się d. 8 (20) Sierpnia i trwać będą do rozpoczęcia nauk d. 20 Sierp. (1 Września) r. b. — Przełożony Zakładu, *Jan Barszczewski.*
3—3—10676—

— Przełożona pensji żeńskiej, zawiadamia osoby interessowane, iż zapis uczennic rozpoczyna się dnia 20 sierpnia, a wykład nauk 1go września. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, dom Hr. Krasińskiego Nr 7.
—10885—1—3— **Paulina Kraków.**

— W nowo otworzonej przezemnie **Szkole prywatnej żeńskiej** przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 24, zapis uczennic z dniem 17 Sierpnia, lekcje zaś razem ze Szkołami rządowemi rozpoczęte zostaną.
Przełożona szkoły, *Marja Mierosławska.*
—10724—2—3—

— **Jadwiga Sikorska**, otrzymawszy upoważnienie Władzy naukowej, z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzy **Pensją wyższą żeńską** 4-ro klasową, naprzeciw Saskiego Ogrodu, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej Nr 79 nowy i Królewskiej Nr 31 nowy. Tamże powziąć można bliższe objaśnienia tyczące się urządzenia Zakładu, umieszczania w nim uczennic przychodzących na godziny lekcji lub na dzień cały, i pensjonarek. 10537—3—6

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że na Pensji Wyższej Żeńskiej pod moim kierunkiem prowadzonej, przyjmuje się przez czas całych wakacji zapis Uczennic tak przychodzących jak Pensjonarek. Kurs nauk rozpocznie się z dniem 1go września.
Przełożona Pensji, Natalja *Płużańska*,
(7—10)—9738— Chmielna, Nr 10.

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, iż mając pozwolenie władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stół i stancję, wedle zaś umowy mogą być udzielane lekcje francuzkiego, niemieckiego i muzyki. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33 dom Grzybowskiego, w oficynie na prawo nad mieszkaniem introligatora.
4—10—10674—

— Zawiadamiam niniejszem Osoby interesowane, iż od dnia 5 (17) sierpnia r. b. w szkole prywatnej cztero-klassowej męzkiej z oddziałem przygotowawczym i pensjonatem, przy ulicy Rymarskiej Nr d. 5, w Warszawie istniejącej, zapis dawnych uczniów i egzamen wstępny nowych kandydatów odbywać się będzie każdodziennie od godziny 9—12 z rana i od 3—6 po południu.

Wiadomości potrzebne Rodzicom i Opiekunom, tyczące się przychodnich uczniów i pensjonarzy, udziela przełożony zakładu każdodziennie od 9ej z rana do 3ej po południu, w kancelarji swego zakładu.

Przełożony Zakładu Radca Kolegjalny,
Józef Górski.
Inspektor b. Szkoły Powiatowej Specjalnej
w Warszawie. (2—3)—10237—

— W prywatnym 4ro-klassowym Zakładzie męzkim w Warszawie przy ulicy Nowolipki (Nr 6 nowy), z upoważnienia Rządu utrzymywanym, zapis uczniów na nowy rok szkolny 1874/5, a **trzydziesty drugi** bytu Zakładu, odbywać się będzie codziennie od 10 b. m., w godzinach od 9tej z rana do 5tej po południu. Wykład zaś nauk odpowiadający ściśle 4-m **klassom Szkół Rządowych**, rozpocznie się z dniem 1szym września r. b. O czem Szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży ma honor zawiadomić—Przełożony Zakładu *Jan Nepomucen Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji. (2—5)—10596—

— Mam honor zawiadomić Osoby interesowane, że zapis uczennic w pensji mojej przy ulicy Leszno pod Nrem 659, rozpocznie się 15go sierpnia, a kurs nauk 1go września r. b.—Przełożona pensji, K. *Welinowicz.*
(3—3) —10,737—

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej

w Warszawie.

Zawiadamnia że na żądanie Warszawskiej Agencji Towarzystwa Transportów i Ubezpieczeń„ Dwigatel" a stosownie do art: 20 i 21 Najwyżej zatwierdzonej, Ustawy tegoż Towarzystwa, w dniu 2 (14) miesiąca i roku bieżących o godzinie 10-ej zrana, w Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2244 odbytą zostanie przed podpisanym, Rejentem przez jawną licytacją sprzedaż 8 beczek wina krymskiego, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.—w Warszawie dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1874 r.
1—1 — 10773 — **Wojciech Sliwiński.**

LICYTACJA

W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. i następnych od godziny 7 po południu, do godziny 9 wieczorem, odbywać się będzie w sklepie niżej podpisanej w domu pod Nr 1245, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście (w pałacu dawniej Zamoyskich zwany). Licytacja z wolnej ręki na gotowe pieniądze imitacyjnej Biżuterji, jake to: Broszki, Spinki, Kolczyki, Pierścionki, Kolje i t. p. **E. HODEGE.** —10686—

ADMINISTRACIA ŁAZIENEK AKCYJNYCH

przy nowym Zjeździe

Ma zaszczyt donieść, iż po dokonanej gruntownej reperacji maszyn i wyrestaurowaniu wszystkich oddziałów łaźni i łazienek, cały Zakład od Środy to jest od 12-go b. m., (n. s.) znów dla użytku publiczności otwarty zostanie, a ponieważ oprócz tego Zakład zaopatrzony jest w najczystszą wodę czerpaną ze środka koryta Wisły, przeto Administracja spodziewa się iż będzie w stanie zadosyć uczynić wszelkiem wymaganiom szanownych gości. —10720 - 3—3

Świeży transport raków

z Pskowa nadszedł do zakładu gastronomicznego na Pradze pod Rakiem, które to odznaczają się nadzwyczajnem smakiem i wielkością, Zakład ten także poleca się doborem win rozmaitych i młodym drobiem, a mianowicie: indyczki kaczki i t. p.

Zamówienia na obiady podwieczorki i t. p. przyjmują się.
1—1 — 10928 — **M. Bilski**

Magazyn Obówia Męzkiego i Damskiego

Henryka Kaatz

z ulicy Niecałej przeniesiony został na ulicę Bielańską Nr. 608 do Domu Hr. Zawiszy. 1—3 — 10927 —

Nowo otworzony

Skład Pierzy i Puchu

w różnych gatunkach pod firmą **B. Werkstel**, które sprzedaje się po cenach najumiarkowańszych, Stare Miasto Nr. 38 nowy. 1—6 — 10893 —

W szkole Gimnastyki i Szermiarstwa przy instytucie leczniczym Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, z dniem 16 Sierpnia r. b. to jest w każdą Niedziele od god. $4\frac{1}{2}$ popołudniu będą miały miejsce lekcje zbiorowe, i popisy Gimnastyczne tak młodzierzy rzemieślniczej niemniej innych stanów. Bilet wejścia od osoby 15 kop. Zaś całkowity dochód obrócony zostaje na dochód Szpitalu Warszswskiego. 2—3 - 10688 —

W Szwajcarskiej Dolinie

Na żądanie Szanownej Publiczności w Sobotę i Niedzielę 15 i 16 Sierpnia: Dwa Wielkie nieodwołalnie ostatnie przedstawienia Amerykańskiego Atlety P. Holtuma z koncertami.
1—2 — 10877 —

TIVOLI.

Dziś Koncert śpiewaków zagranicznych. Cena miejsc: zwyczajna. Początek o godz. 8ej wieczorem.—W razie niepogody Koncert w sali.—**W. Reiner.** 1—1 — 10950 —

Nowe Miasto nad Pilicą.

W dniu 4 (16) Sierpnia 1874

W Salach Pałacu Nowomiejskiego

dane będą

KONCERT, LOTERJA FANTOWA I BAL

na korzyść **Pogorzelców i Szpitala** Świętego Ducha w Rawie.

CZĘŚĆ I-sza.

1. Uwertura z opery „Wesołe Kumoszki z Windsoru," fortepian na 4 ręce, **Nicolai.**
2. Medytacje Bacha, tercet na fortepian, melodikon i skrzypce **Gounod.**
3. Śpiew. Arja z opery „Marja de Rohan," **Donizetti.**
4. Dwa mazurki do śpiewu, **Szopen.**
5. Pierwszy Koncert na dwa fortepiany, **Mendelsohn-Bartholdy.**

CZĘŚĆ II-ga.

6. Fantazja z opery „Traviata," Trio na fortepian, melodicon i skrzypce, **Verdi.**
7. Tarantella na fortepian, **Thalberg.**
8. Walc l'Estasi par Arditi, śpiew.
9. Scene de Ballet, koncert na skrzypce, **Beriot.**
10. Adagio i Rondo z koncertu na dwa fortepiany, **Weber.**

Loterja Fantowa rozpocznie się o godzinie 5-tej po południu. **Koncert** o godzinie 7-mej wieczorem. **Bal** o godzinie 9-tej.

Bilet na loterję kosztuje kop. 15, bilet na bal i koncert rs. 1 kop. 50.

W czasie balu ogród oświecony będzie ogniami bengalskiemi, a nad brzegami Pilicy, puszczone będą fajerwerki.

Biletów dostać można w Kancelarji Zakładu i przy wejściu do Pałacu.

TEATR LETNI.

Dziś: **Jan z Lejdy** opera wznowiona. — Jutro: **Tricoche i Cacolet.** pierwszy raz.

ELDORADO: Towarzystwo dramatyczne Pana Texel. Dziś: **Życie Paryzkie.** — Jutro: Na dochód **Jana Russanowskiego**, pierwszego Dyrektora teatrów ogródkowych: **Okno na 1em piętrze.**— **Wesele w Ojcowie.** Przytem Pani Mici ska odśpiewa poloneza pod tyt.: Czaromysł. Pan Prochazk zaś arję pod tyt.: Pardon de Plërmoel.

ALHAMBRA: Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO.** Dziś: 2o raz drugi opera komiczna w 2 aktach z tańcami Suppego **Lekka Kawalerja**, z nową garderobą i wystawą. —**Pali się.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 13 Sierpnia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Półimperjały Ros. rs.— kop. —.				
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —.				
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.				
Austrjackie floreny w bilet. k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	30	92	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	90	91	60
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	85	87	55
„ „ „ „ II s. .	86	85	86	55
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	15	78	85
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	99	—	98	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	173	50	172	50
„ „ „ „ ostempl. . (				
„ „ „ „ z r. 1866 . (	174	75	173	75
„ „ „ „ ostempl. . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	95	50	94	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	—	101	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $56\frac{2}{3}$.
Od Likwidacyjnych kop. 80.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $70\frac{15}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $183\frac{1}{3}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 105 k. 90 rs. 105 k. 60.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $17\frac{1}{2}$ rs. 7 k. $15\frac{1}{2}$
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. $17\frac{1}{2}$ rs. 85 k. $87\frac{1}{2}$
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. $32\frac{1}{2}$ rs. 97 k. $87\frac{1}{2}$
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 12 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. — do sr.— kop. — pstra i dobra rs. 7 kop. 65 do rs. 8 kop. 55, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 8 kop. $77\frac{1}{2}$ żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 kop. 15, jęczmienia 2 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90 groch poln. rs. — kop. — do rs.— kop. —, kartofli rs. 2 kop. 70 do rsr. 3 kop. —, siana od kop. 55 do 60 słoma od kop. $27\frac{1}{2}$ po kop. 30.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 176.

Dnia 13 Sierpnia 1874 roku. *Czwartek.* *Dnia 1 (13) Sierpnia 1874 roku.*

Tom V-ty
DZIEŁ ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO
WYSZEDŁ z DRUKU

OBEJMUJE: **Grób Nieczui** (dokończenie), **Stach z Kępy, Bajronista,** jest do nabycia w Kantorze Drukarni J. Ungra, przy ulicy Nowolipki Nr 2406 (3), oraz w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą:

Tom 6-sty wyjdzie w końcu Września r. b.

Dzieła Zygmunta Kaczkowskiego obejmować będą około 10 tomów, każdy tom objętości około 25 arkuszy ścisłego druku, z których co kwartał po dwa tomy oddawane będą w ręce Szanownej Publiczności.

Cena Prenumeraty:

A. Dla Prenumeratorów Tygodnika Illustr. lub Wędrowca:

w Warszawie: **jeden tom rs. 1**, w oprawie ozdobnej **rs. 1 kop. 40.**
w Cesarstwie i na prowincji (z przesyłką pocztową): za **dwa** tomy rs. **2** kop. **20**, w oprawie ozdobnej rs. **3** kop. **20.**

B. Dla Nieprenumerujących Tygodn. Illustr. lub Wędrowca:

w Warszawie za **jeden** tom rs. **2**, w oprawie ozdobnej rs. **2** kop. **40.**
w Cesarstwie i na prowincji (z przesyłką pocztową) za **dwa** tomy rs. **4** kop **20**, w oprawie ozdobnej rs. **5** kop. **20.**

Uwaga: Prenumerata na powyższe dzieła z Cesarstwa i z prowincji, przyjmuje się najmniej na **2** tomy. 1—3 — 10903 —

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY.
108,513 wyrazów zawierający,
Słownik Języka Polskiego

obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków, polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł, nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji, mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany przez
A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego,
wydany staraniem i kosztem

MAURYCEGO ORGELBRANDA.

Tom wielki, na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością tresci 500 arkuszy zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa,** a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić;— miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy, i ułatwić czytającym książki polskie, zrozumienia nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrażeń, tak w mowie, jako i piśmie; zgoła uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem wydana praca filologa p. Fab. Ferd. Sławińskiego, p. t. „Obliczenie wyrazów w trzech słownikach: Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego," w której autor wykazuje, że Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią; Lindego obejmuje wyrazów 58,739, Wileński (Orgelbranda) 108,513, Rykaczewskiego tylko 49,545. Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego. Zapasy nie są już wielkie. **Cena z 12 rs. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztową rs. 7.**

Po upływie terminu poprzednio oznaczonego na sprzedaż Słownika po cenie zniżonej bardzo liczne żądania dochodzą o utrzymanie obniżenia. W chęci rozpowszechnienia pożytecznego dzieła, obniżenie to jeszcze na pewien czas się utrzymuje.

Sprzedaż główna w Księgarni Wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.
12 12 —2532 —

TANIE NUTY
SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 4 nowy, posiada w zupełnym komplecie nuty tanie w wydaniu

Petersa.

Wydanie to oprócz dzieł klassycznych zawiera wielki wybór wyjątków z oper, uwertur, pieśni ulotnych, ćwiczeń i t. p.

Katalogi najnowsze na żądanie wysyłane bywają bezpłatnie.

Skład nut powyższy egzystujący od lat 45-ciu uzupełnia się bez przerwy wszelkiemi wychodzącemi nowościami muzycznemi.

Brakujące na składzie nuty w przeciągu 6-ciu dni z zagranicy sprowadzone być mogą, **bez podwyższenia ceny.**

Zamówienia z prowincji od rs. 5-ciu wysyłane bywają **franco.**
2—10 —10,173—

NUTY TANIE
w Księgarni i Składzie Nut
MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.
Nowe zapasy co tydzień nadchodzą. Katalogi bezpłatne.
—3654—9—0

Potrzebuje zdolnego

OPERATORA

Zakład Fotograficzny **Maksymiljana Fajansa.** —10880—1—3—

Młody Chłopczyk

od lat 14, obeznany z rysunkami ręcznemi, chcący się kształcić w Malarstwie na Porcelanie, znaleść może pomieszczenie. Wiadomość o bliższych szczegółach, ulica Danielewiczowska, dom W. Heinze Nr 495a, w Malarni Porcelany. —10894—1—1—

Nauczyciel języka Niemieckiego, Gimnazium II.

Przyjmuje uczniów

na stół i stancję, z konwersacją niemiecką i z korrepetycjami. Ulica Dzika Nr 1, mieszkania 5, vis á vis tegoż Gimnazium. —10867—1—3—

OBWIESZCZENIE

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza iż w d. 23 Sierpnia (4 Września r. b. o godzinie 12-ej w południe, w gmachu rządowym przy ulicy Długiej Nr. 591 odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na stemplach ceny kop. 75 podawać się mające na jednoroczne wydzierżawienie poczynając od d. $\frac{1}{13}$ Października r. b. do tegoż dnia 1875 roku lokalu znajdującego się na dole w oficynie pałacu Rządzącego Senatu położonej przy rogu ulicy Długiej i placu Krasińskich.

Licytacja zacznie się od summy rs. 650. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w Wydziale Administracji i Kontrolli Kommissji Rządowej Sprawiedliwości. Do deklaracji bez skrobań i poprawek pisać się winnych mają być dołączonemi vadia po rubli 100.

Wzór do deklaracji

W skutku ogłoszenia Kommissji Rządowej Sprawiedliwości z d. . . . . r. b. Nr. 6312 składam niniejszą deklaracją iż za wynajęcie lokalu będącego w oficynie pałacu Senatu przy rogu ulicy Długiej i placu Krasińskich na rok jeden licząc od d. 1 (13) Października r. b. do tegoż dnia 1875 roku obowiązuje się zapłacić rs. . . . . . wyraźnie rubli srebrem . . . . . (wypisać literami) poddaję się wszelkiem zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym.

Vadium w summie rs. - . . składam
pisałem w . . . d. . . . roku 1874.
(podpis własnoręczny) z polecenia p. o Dyrektora Kancelarji **J. Kuczewski**
1—3 — 10921 —

Magistrat Miasta Warszawy

Dnia 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperacje lokali zajmowanych przez kancelarję i służbę policyjną cyrkułu zamkowego, w domu pod Nr. 500a w Warszawie, od summy anszlagowej rubli **dwieście**, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo. złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej, i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rub. 20 i na koszta ogłoszenia rub. 20 które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaje niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji lokali zajmowanych przez kaucelarję, i służbę policyjną, cyrkułu zamkowego, w dumu pod Nr. 500a, w Warszawie, za summę anszlagową rubli 200. (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, vadium w ilości rub. 20 i na koszta ogłoszenia rub. 20 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. . . . pisałem dnia N. N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
3—3 —10,301—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 1 z południa odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna in plus przez opieczętowane deklarację licytacja na Sześcioletnie od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 do tegoż dnia 1881 roku wydzierżawienie części Frontowego domu Szpitala Ś-ego Rocha w Warszawie pod Nr. 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonego. Praetium do licytacji ustanawia się na rs. 2610 rocznego czynszu dzierżawnego, wysokość zaś vadium do licytacji na rs. 600.

Warunki licytacyjne w których wyszczególniona jest ilość lokali w wydzierżawiającej się części pomienionego frontowego domu, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych.

Forma deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszswskiej z d. Lipca r. b składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się opisaną w warunkach licytacyjnych część frontowego domu Szpitala Ś-ego Rocha w Warszawie, pod Nr. 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonego, wziąść w dzierżawe na czas od 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r. do tego dnia i miesiąca 1881 roku czyli na lat sześć za opłatą, na rzecz szpitala sumy rs. . . (wypisać liczbę i literami bez poprawek) rocznego czynszu dzierżawnego poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy ustanowionym.

Vadium wilości rs. (wypisać liczbę i literami) przy niniejszem składam.
Stałe moje mieszkanie w N.
Pisałem w N. d. 1874 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)
p. o. Naczelnika Zakładów dobroczynnch.
Rzeczywisty Radca Stanu **A. Broniewski.**
Sekretarz Rady **J. Magnuski.**
2—3 — 10480 —

Potrzebny jest

Buchhalter,

Znający dokładnie prowadzenie książek i korrespondencją w języku polskim, francuzkim i niemieckim. Wiadomość w Redakcji Kurjera. —10820—1—3—

Potrzebną jest zaraz

Panna Służąca,

na wieś, w blizkości Warszawy. Wiadomość u stróża domu Nr 13 nowy, przy ulicy Wielkiej. —10824—1—3—

Potrzebne są

P O L K A

z wyższem wykształceniem i wyższą muzyką. **Niemka** znająca dokładnie swój język i wyższą muzykę i Litwinka lub Rossjanka, z wyższym patentem. Krakowskie-Przedmieście Nr 17, w Rekomendacji Nauczycieli. **S. Masłowska.** —10918 1—1—

S T A N C J A

dla **Uczni Szkół** wraz ze stołem, konwersacją języków, pod opieką męzką, fortepian w miejscu i warunki dogodne. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 17 nowy, 9 mieszkania, w oficynie. -10566—2—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do Maszyny, biegle szyjąca, Nowy-Świat Nr 60, do Baranowskiej. —10797—2—2—

Do Magazynu **F. Car.** przy ulicy Miodowej Nr. 15 (nowy) potrzebne są

PANNY,

do sukien i okryć za dobrem wynagrodzeniem. 2—3 — 10663 —

Główną Agenturę i sprzedaż naszych fabrykacji powierzyliśmy Panu

D. Grossmann

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH I POSADZEK WOJCIECHÓW

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor polecić Szanownej Publiczności wyroby fabryki

Wojciechów

wyrównywające wszelkim tego rodzaju wyrobom zagranicznym po cenach od tychże znacznie niższych.

Sprzedaż uskuteczniam w moim Składzie Maszyn do szycia, ulica Wierzbowa Nr 638, obok Hotelu Angielskiego i w Kantorze ulica Rymarska, Nr. 12 nowy, pierwsze piętro.

3—6 — 10625 — **D. GROSSMANN.**

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 20 t. m. objęliśmy na własność renomowany Magazyn towarów bławatnych, mód i konfekcji Pana A. Włodkowskiego. Staraniem naszem będzie, utrzymać ten zakład nadal bez żadnych zmian pod temiż samemi warunkami, jak był prowadzonym przez naszego poprzednika, a przystępną ceną i wyborem gustownych towarów z pierwszorzędnych fabryk Francji Anglii i Belgii, utrzymać nadal wyrobione zaufanie Szanownych Pań jakiem dotychczas Magazyn ten się chlubił.

Polecając się łaskawym w zględom Szanownej Publiczności—pozostajemy z wysokim Szacunkiem, **Władysław Lewita i Ska.**

Magazyn Towarów Bławatnych, Mód i Konfekcji

A. WŁODKOWSKIEGO

OBECNIE

WŁADYSŁAWA LEWITY i S-ki.

róg ulicy Senatorskiej i Placu Teatralnego

Otrzymawszy transport świeżych towarów angielskich i francuzkich.

Wyprzedaje wszelkie towary przyjęte w inwentarzu, po cenach nader nizkich. 6—6 — 9987 —

Wyprzedają się w Fabryce **Roberta Bohte,**

NOWY-SWIAT Nr 38,

po cenie znacznie zniżonej:

Nowe Rurki cynowe, średnicy 1/8" ang. stopa po 6 kop. **Wętyle** kątowe mosiężne 1" i 1 1/2" ang. funt a 50 kop. Rozmaite **Krany** nowe i używane, mosiężne i żelazne. **Wentyle** przelotne mosiężne, małe, 1/4" pol., sztuka po rublu. **Wentyle** żelazne alimentacyjne 1 1/4" i 2" ang., po rs. 12 i 20. **Węże Gumowe** spiralne 2" 1 1/2" 1" ang. **Węże Gumowe** zwyczajne i inne wyroby, funt po 60 kop. **Waterklozety** kompletne i przybory wszelkie do takowych, jako to: Miski, Aparaty, Reservoiry cynkowe i żelazne, Pisoiry, Wylewy. Do Kaloryferów przybory, jako to: Rury kute żelazne 10" ang. kute kolana i lane, drzwiczki i ventylatory zwyczajne i żaluzjowe. **Kierznie** do robienia masła. **Sikawki** ręczne najnowszego systemu do pożaru, jako też do polewania ulic, placów i ogrodów. **Latarnie** Rewerberowe większe i mniejsze. 4—6 —10,662—

Magazyn Obówia Damskiego i Mężkiego

KAROLA TRAUTZ

Exystujący od lat 33 a mieszczący się w domu pod Nr. 578/41 przy ulicy Długiej od dnia 1 Lipca r. b. przeniesionym został **na ulicę Królewską obok Tivoli** do domu Wgo Gustawa Blocha pod Nr. 21 (nowy), Polecając się przeto łasknwym względom J. W. J. W. i W. W. Panów i Pań smiem tuszyć sobie, że **magazyn** mój będąc **zaopatrzony w obówie** tak damskie jak i mężkie w różnych rodzajach jako **znane ze swej trwałości, elegancji i cen, najmożebniej przystępnych** i nadal zyska na poparcie zbytu przez Szanowną Publiczność. 1—3 — 10727 —

Uwiadomienie

OD TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO W ULADÓWCE.

Czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu, Towarzystwo przemysłowe w Uladówce, dla dogodności Warszawian otworzyło filję swoich

WÓDEK I LIKIERÓW

przy ulicy Nowy-Świat w domu W-go Semadeniego Nr 1247 (61), przy rogu ulicy Ś-to-Krzyzkiej, gdzie sprzedaż detaliczna li tylko na butelki uskuteczniać się będzie. Filja ta w inne też wyroby Towarzystwa, a mianowicie:

Perfumy, Ocet, Krochmal pszenny i t. p.

zaopatrzoną została.

Sprzedaż hurtowa jak dotąd tak i nadal tylko w głównym **składzie** przy ulicy Rymarskiej odbywać się będzie.

Cena wódek znacznie zniżona.

3—6 — 10557 —

DOM SPEDYCYJNO-KOMISSOWY

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Królewska Numer 13.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 1-go Września r. b., otrzyma transporta wyborowej **Pszenicy Sandomierskiej** do siewu, na którą o wczesne zamówienia uprasza. 1—6 — 10,921 —

Dystylarnia Francuzka Parowa

w Łodzi,

ma zaszczyt niniejszem donieść szanownej Publiczności, że filią wszelkich wyrobów przemysłowi mojemu odpowiednich, z dniem 16 b. m. i r. w mieście powiatowem Brzezinach urządziłem i uprzejmie upraszam o łaskawe rozciąganie pokładanego we mnie przez szereg przeszło lat siedm zaufania nad miejscowością wskazaną gdzie również jak tu w Łodzi zadaniem mojem będzie wszelkiem wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić.

Niemniej pozwalam sobie ogłosić, że przy wzmiankowanym wyżej spirytualnym i piwnym składzie w tym samym domu i interes kolonialny wraz z handlem win dla dogodności Szanownej Publiczności połączyłem.

w Łodzi, dnia 27 Lipca 1874 r.

Ferdynand Meyer
dystylator i kupiec 2-ej gildyi.

1—5 — 10844 —

Skład główny wód mineralnych naturalnych przy Aptece L. Ziemińskiego Magistra Farmacji w Warszawie ulica Marszałkowska w prost Zielonego Placu.

Zawiadamia, że nadeszły najświeższego czerpania, Wody naturalne zagraniczne i krajowe, oraz sole i ługi do kompieli a także pastylki i inne produkta lecznicze. Obstalunki przyjmują się listownie i wysełają do kolei bez doliczenia kosztów odwózki.

3—6 — 10461 —

Magazyn Ubiorów Mężkich

MAGNUSKI i S-ka,

ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego Nr 489c,

Świeżą i gustowną garderobę letnią, sprzedaje tanio a nawet po cenie kosztu dla wycofania jej przed ukończeniem się sezonu— Obstalunki obok najświeższego gustu i starannego wykończenia, przyjmuje również po cenach przystępnych. 6—6 —10,128—

Zbiór Minerałów,

skamieniałości. muszli, owadów, oraz **naczynia chemiczne, przyrządy fizyczne** i t. p. przydatne dla zakładu naukowego, studenta poświęcającego się naukom przyrodzonem lub onych amatora, do sprzedania wraz z szafami i półkami za rs. 250. Wiadomość w domu narożnym Wgo Bernsteina od ulicy Niecałej Nr 2, drugie piętro, od godziny 12 do 4 po południu. Tamże do sprzedania **skrzypce** przydatne do nauki za rs. 8. —10925—1 1—

Dębów sztuk 500.
Jesionów sztuk 60.

w starodrzewie grubym, wyniosłym, wybornej piękności, są do sprzedania, żądający nabyć ogółowo lub w znaczniejszych częściach, zechcą się zgłosić na ulicę Złotą Nr 37 nowy, mieszkania Nr 5. —10819 1—3—

Z powodu braku miejsca są do sprzedania

2 Piece okrągłe kaflane,

w dobrym stanie z kąpietnem żelastwem, na Pradze przy ulicy Targowej, w domu Nr 175; u właściciela domu. —10615—3—3—

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski

bez żadnych służebności, w Gubernji Kieleckiej, pomiędzy Miechowem a Wolbromiem, mający przestrzeni ogólnej (dziesiatyn 270) włók 18, z inwentarzem i zabudowaniami dobremi. Warunki do sprzedaży przystępne, gdyż połowa kapitału może zostać przy gruncie. Bliższa wiadomość u W-go Żołnowskiego Aptekarza w Wolbromiu, lub w Składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego i comp. Krakowskie Przedmieście wprost Królewskiej ulicy. —10731—2—3—

W osadzie (dawniej miasta) Stawiskach, na trakcie Kowińskim, jest do odstąpienia natychmiast

Stacja Pocztowa

Stawiski, 3 mile od miasta Gubernialnego Łomży. Warunki na miejscu.

—10914—1—3—

CUKIERNIA

na prowincji, od lat 10 egzystująca, z wszelkiemi rekwizytami i zapasami. Właściciel tejże za dobre utrzymanie ręczy, z powodu li tylko interesów familijnych, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość o bliższych warunkach powziąść można w składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego et comp. w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście wprost ulicy Królewskiej, lub też w Aptece Żołnowskiego w Wolbromiu.

—10732—2—3—

Ważna Wiadomość!

Mam honor podać do wiadomości, iż otworzyłem nowo-założoną pracownię wyrobów **Tapicerskich**, wszelkiego rodzaju przy ulicy Leszno Nr 49, gdzie mogę się zaszczycić jak najakuratniejszem wykończeniem robót, jakie tylko zachodzą w zakres tego zawodu. Przeto upraszam JW. i WW. Panów tak z Warszawy jako też i z prowincji, aby raczyli nadsyłać swoje adresa jak wyżej, a naszem zadaniem będzie wywiązać się jak najgodniej, po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże są **Garnitury mebli** różnego fasonu do sprzedania w cenie od rs. 100.

10448 **A. Rzepczyński.**

DWA GATUNKI PAPIEROSÓW

Roulèes Aromatique

po Rsr. 1 i po Rsr. 1 kop. 20, 100 sztuk

Wydaje obecnie Fabryka Papierosów K. Teofilidy. Papierosy te, a szczególniej droższe z przyjemnością palić będą Ci, z Szanownej Publiczności, którzy przyzwyczajeni są do palenia wysokich gatunków. Aromatycznego Diubeku, Panowie zaś którzy do Aromatycznych nie są przyzwyczajeni, dopiero po wypaleniu 10 lub 20 sztuk, ocenić mogą wyżs.ość tych Papierosów. Dostać można tymczasowo w Dystrybucjach P.P. Moszyńskiego naprzeciw Pomnika Paśkiewicza, Goldenringa na przeciw Skweru Krak. Przed., Szczuckiej Nowy-Swiat obok dawniej Straży Ogniowej. Kiczorowskiego Wierzbowa na przeciw Filarów Teatralnych. Wardta Rymarska, i Franka Miodowa Dom Lessera a następnie zaś i w innych Dystrybucjach P. P. Dystrybutorzy wszystkie wyroby Fabryki K. Teofilidy dostać mogą w Fabryce ulica Widok Nr. 16 lub też w składach w mieście po cenach fabrycznych. 1—12 — 10895

Na mocy udzielonego pozwolenia przyjmuję

PANIENKI,

uczęszczające do Gimnazjum na stół i stancję. — Wychowanie i utrzymanie prowadzone będzie pod każdym względem sumiennie. Warunki przystępne. Wiadomość w Redakcji Kurjera, albo przy ulicy Oboźnej Nr 3, na dole, mieszkania Nr 1 u pani **Juty**.
—10616—2—2—

Potrzebna jest zaraz

MAMKA

ze świeżym i młodym pokarmem. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr domu 21, mieszkania Nr 4. 1—2 — 10915 —

Do wynajęcia

Ogrody owocowe, warzywne

oraz

Place na Składy Towarów

Ogród owocowy i warzywny wraz z dwoma domami mieszkalnemi pod Nr 1486a przy ulicy Złotej, Sosnowej i Siennej położony, od dnia 1-go Stycznia 1875 r.

Ogrody warzywne pod Nr. 1091bc, 1505d, i 1147ab z domem mieszkalnym od 1-go Stycznia 1875 r.

Place na Składy drzewa, wapna, nafty, węgli i t. p. pod Nr 1091bc przy ulicy Twardej od dnia 1-go Października r. b. Wiadomość powziąść można w kantorze Właściciela domu przy ulicy Miodowej pod Nr 490/1 lub u Rządcy tamże.—10112—3—3

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI CYGAR

po kopiejek 3

Chicago, Diogenes i Lapetite Leopoldos,

poleca fabryka „Imperial." W Warszawie nabyć można u W-go Zygmunta Fruchtman ulica Długa, Hotel Polski jak również po Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.
3—15 — 9881 —

Skład Win i Delikatesów, **A. Boqueta**, w gmachu Teatralnym, sprzedaje prawdziwą

Sułtańską Kawę figową

i **Królewski Węgierski pieprz paprika**, po cenach fabrycznych. —10398—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, kryty rypsem, to jest: stół kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł, najnowszego fasonu. Wiadomość, ulica Marszałkowska, Nr 47 nowy, mieszkania 5, wprost bramy na lewo. —10466—6—6—

Jest do sprzedania elegancki

Garnitur Mebli

gobeliną krytych, bardzo mało używany, składający się z kanapy, 4 foteli, tyluż krzeseł i stołu z blatem marmurowym. Wiadomość w godzinach po południowych, między 4 a 7, przy ulicy Tłomackiej pod Nrem 8 nowym, u stróża Andrzeja. 10599—2 3

Garnitur Mebli,

mahoniowy i orzechowy, każdy się składa z kanapy, 6 krzeseł, 2-ch foteli i stołu, kryte rypsem bronzowym i zielonym, do sprzedania za cenę bardzo nizką. Nowy-Świat Nr 44, u Tapicera.—Tamże przyjmują wszelkie obstalunki. —10908—1—4

T. BIERNACKI

KORREKTOR FORTEPIANÓW,

mieszka przy ulicy Leszno Nr 4 nowy, na wprost Rymarskiej.

Przyjmuje wszelkie reparacje Fortepianów, Pianin i Fisharmonji, jakoteż przyjmuje zamówienia na strojenia takowych i pakowanie wszelkie tychże uskutecznia. —10465—2—12

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, najnowszej konstrukcji, w zupełnie dobrym stanie, za cenę nader przystępną. Orla Nr 12 nowy, na 2-m piętrze od frontu. —10917—1—1

Pozostawiony jest

FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 miu oktawach, z 4-ma sprejcami, z blatem metalowym, w najlepszem stanie, z głosem dobrym, do sprzedania za rs. 190, w powiększonej fabryce pianin Teodora Elwart, przy ulicy Wielkiej Nr 3, prawie przy Chmielnej. 10873—1—3

Są do sprzedania

MAGLE

w bardzo dobrym stanie, każdego czasu, pod Nrem 809, nowym 7, przy ulicy Solnej. Wiadomość na miejscu. —10911—1—3

Magle Wiedeńskie,

w dobrym stanie, są do sprzedania na Nalewkach pod Nrem 2255, nowy 28.—Tamże **MEBLE** do zbycia, z powodu wyjazdu.
—10579—3—3

Do wynajęcia

MIESZKANIE

umeblowane, złożone z 8-miu pokojów, ze wszelkiemi wygodami, z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, może być z fortepianem, wrazie żądania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 29, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 3, do 11 zrana i od 3 do 7 po południu.
—10899—1—3

LOKALE:

składające się z 3 pokoi z kuchniami, z 2 pokoi z kominkiem angielskim, oraz mieszkania na facjatach z 2 pokoików złożone, wszystko świeżo odnowione i wyrestaurowane, do wynajęcia od Ś-go Michała, przy ulicy Tamka pod Nrem 2847 (36), naprzeciwko Instytutu Muzycznego. —10885—1—6

Gdyby kto z bawiących czasowo w Warszawie, potrzebował na miesiąc jeden

MIESZKANIA,

z meblami i fortepianem, w środku miasta położonego, raczy powziąść wiadomość w domu W-nej Drac, Nr 4 nowy, przy ulicy Miodowej, u stróża w bramie, lecz tylko do 18 b. m. 10919—1—3

Są do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Nowy Świat Nr 8

LOKAL

na 1 piętrze z balkonem z 2 wchodami, składający się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, od Śgo Michała, dwie stancje, w jednej z nich warsztat stolarski, na dole w oficynie, może służyć i na inny proceder, do tego piwnica i góra osobna. jeden pokój i kuchnia w oficynie na dole do tego piwnica i góra wspólna. Wiadomość u właścicielki domu między godziną 3 a 5 po południu.
—10898—1—3—

Są do sprzedania

MEBLE

jako to: Garnitury, Biurka, Szeslągi, Materace i t. p., oraz przyjmują się wszelkie obstalunki Tapicerskie, po cenach umiarkowanych. Ulica Trębacka Nr 5 nowy, u Tapinera **A. Morsztyn**. —10734—2—3

Do wynajęcia

POKÓJ

dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej z meblami, może być i z życiem, w każdym czasie. Tamże może mieć pomieszczenie panienka chodząca do jakiego zakładu naukowego, sumienna opieka upewnia się, ulica Elektoralna Nr 26, 1sze piętro, Nr 9 mieszkania.
—10876—1—3—

Do wynajęcia każdego czasu do 8 Października

LOKAL

składający się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, za rs. 50. Wiadomość przy Alei Jerozolimskiej, Nr 34, w Dystrybucji.
—10888—1—3—

LOKAL,

ze świerzym powietrzem, mający okna na ogród, składający się z 3 pokoi, kuchni, i wygódki oraz piwnicy, góry wspólnej i komórki, za cenę rs, 250 rocznie. a także 1 pokój na parterze, do którego jest komórka za rs. 80 rocznie, są od 1 Października r. b., do odnajęcia. Ulica Sienna Nr 11, stróż wskaże.
—10900—1—6—

POKÓJ

od frontu na dole przy ulicy Królewskiej wprost Ogrodu Saskiego, każdego czasu jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Składzie Wódek z Uladówki, przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku. —10862—1—2—

Z powodu wyjazdu na wieś, są do odnajęcia

Dwa Pokoje

z przedpokojem, meblami i sprzętem kuchennym do 15 Października r. b. Przy ulicy Sto Krzyskiej, pod Nr 21. Informacja u miejscowego stroża. —10897—1—3—

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia zaraz lub od Śgo Michała, za cenę rs. 110 rocznie

POKÓJ

przedpokôj kuchnia i piwnica. Ulica Hoża Nr 18, na 3im piętrze. —10641—3—3—

MIESZKANIE OBSZERNE.

Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, pod Nr 62 nowym, jest do odnajęcia zaraz lub od Ś-go Michała, piękne i eleganckie mieszkanie na 1-m piętrze, złozone z 6 pokoi, przedpokoju, kredensu i kuchni z spiżarnią. Wiadomość bliższa na miejscu pod Nr 5 mieszkania, lub u Rządcy domu.
—10673—2—3—

U Akuszerki,

Pokój na dole, z osobnym wejściem, za bardzo przystępną cenę, dla osoby życzącej sobie odbyć słabość lub inne słabości, ulica Freta Nr 832, nowy 19. E. Z. —10771—2—3

POKÓJ

porządny, przy małżeństwie, stosowny dla uczniów, bo przy Gimnazium, ze stołem i usługą a w wolnych godzinach, uczniowie mogą korzystać z nauki introligatorstwa, tamże przyjmuje się wszelka robota Introligatorska, wiadomość Marszałkowska Nr 48, gdzie skład Papieru i Dystrybucja Piekutowskiego.
—10789—2—4—

SKLEP

z jednym pokojem, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Śgo Antoniego pod Nr 22, w domu Wgo Józefa Epstein, jest od 1-go Października do wynajęcia. Bliższa wiadomość ulica Sienna Nr 11, mieszkania 7.
—10901—1 3—

Przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 30, pomiędzy Solną i Białą, do wynajęcia od Ś-go Michała

SKLEP

obszerny z pokojem, kuchnią i piwnicą.— Tamże **trzy PIWNICE** w każdym czasie do wynajęcia. —10747—2—2

Przy ulicy Jerozolimskiej Nr 17 nowy,

SKLEP

z pokojem, kuchnią, piwnicą i drwalnią, do wynajęcia każdego czasu, rs. 300 rocznie. Wiadomość na miejscu; może być nawet na prywatne mieszkanie. —10573—3—3

SALON

duży z balkonem i 6 pokoi z kuchnią, wodociągiem, spiżarnią i wygódką na 1-m piętrze przy ulicy Szkolnej Nr 4 w blizkości Zielonego Placu, każdego czasu do najęcia.
4—6—9884—

Poszukuje się

POKOJU

umeblowanego, z usługą, od 1-go Września, w okolicy Zielonego placu. Zgłosić się listownie pod lit. Z. Z. poste restante.
—10733—2—3—

SKLEP

jest do odstąpienia, z całem urządzeniem, w którym się mieści pieczywo lub też może być odstąpiona połowa sklepu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 19 nowy, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. —1[illegible]614—2—2

Do wynajęcia w każdej chwili

SKLEP

z przyległym pokojem, przy ulicy Rymarskiej. Nr 14 nowy, tam gdzie fabryka parasoli.
—10700—3—6—

U AKUSZERKI

F. KEWICZ

pod Nrem 1253, nowy 5, przy ulicy Wareckiej, jest **Pokój** w każdej chwili do wynajęcia, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—10586—3—3

Składy na towary,

parterowe i na piętrze, są do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u Właściciela domu Nr 5, ulica Danielewiczowska, od 8 do 12 rano.—Tamże do sprzedania dwa duże

Kwitnące Oleandry.

—10580—3—3

Renta Austryacka

na 150 florenów Austryackich Nr 1212, zaginęła w drodze z domu Roesslera na Lesznо, Renta ta niestanowi żadnej wartości, tylko jest ona dla kontroli Buchhalterji potrzebną, upraszam o zwrot do domu Handlowego Gustawa Ritter, ulica Ś to Jerska, lub na ulicę Leszno, Nr 10 nowy do Obrębowicza. —10890—1—1—

SOLA WEKSEL

na rs. 3,325, wystawiony w Warszawie d. 11 Czerwca 1874 r., a płatny d. 1 Stycznia 1875 r. przez A. Flach na zlecenie M. Prussak (waluta w drzewie), z żyrem tegoż in blanco, zaginął w d. 12 Lipca r. b. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć W-mu Sawickiemu, w Banku Handlowym w Warszawie i otrzyma nagrody rs. 10, Nadmienia się, że nikt z powyższego wekslu korzystać nie może, gdyż odpowiednie zastrzeżenia zrobiono.
—10920—1 3—

Dnia 12 b. m., przechodząc z Krasińskiego Placu na Nowy-Świat i ztamtąd przez Tamkę na Topiel, zgubiono

Złotą BROSZKĘ z koralem

Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do stróża domu, na ulicę Topiel Nr 14.
—10913—1—3

Nagrody Rs. 5.

Dnia 5 b. m. zostawiono w łazienkach Wiśniowskiego **Zegarek** damski złoty emaliowany, z kluczykiem, (po jednej stronie charcik a po 2ej widok Alpejski), Nr 6712 fabryki Patka, uprasza się o odniesienie za nagrodą, na ulicę Widok Nr 14, mieszkania 27, a PP. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy Zegarek. —10634—3—3—

W dniu 8 Sierpnia, z domu pod Nr 2 przy ulicy Bielańskiej zginął

Buldog roczny,

pręgowaty, opatrzony blaszką na skórzanej obroży. Kto takowego odprowadzi pod powyższy adres, otrzyma dużą nagrodę. Nieprawy posiadacz, prawnie poszukiwanym będzie. —10754—8—3—

W Środę dnia 24 Lipca (6 Sierpnia) r. b. rano zginął

Pies Wyżeł

młody, rassy Angielskiej ponter, maści białej łaty po bokach, ogon i uszy kasztanowate, ktoby takowego posiadał lub miał o nim wiadomość aby raczył dać znać do Belwederu, gdzie stójkowy stojący przy bramie wskaże, za nagrodą. —10749—3—3—

— **Sprostowanie.** — W obwieszczeniu p. Stopczyka, ogłoszonem d. 10 b. m., numer domu czytać należy nie 78 lecz **72**.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.)

Дозволено Цензурою.